

Józef Chałasiński

Socjologia Spencera jako element społecznej samowiedzy inteligencji w Anglii, w Polsce i Ameryce w końcu XIX stulecia

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 7-30

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI — ŁÓDŹ

SOCJOLOGIA SPENCERA JAKO ELEMENT SPOŁECZNEJ
SAMOWIEDZY INTELIGENCJI W ANGLII, W POLSCE
I AMERYCE W KOŃCU XIX STULECIA

SZKIC PORÓWNAWCZY

Treść: Sto lat socjologii Spencera. Socjologia jako element prądów umysłowych wśród inteligencji w XIX w. — Ewolucjonizm Spencera i socjalizm Fabianów. — Narodziny socjologii w Polsce. Warszawa jako ośrodek socjologiczny. Ludwik Krzywicki. Socjologia, publicystyka i powieściopisarstwo. Kult Elizy Orzeszkowej dla Spencera i *Upominek*. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej. — Ewolucjonizm i naród. Orzeszkowa, Gumpłowicz, Asnyk. — Indywidualizm i populizm w recepcji ewolucjonizmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Andrew Carnegie, William Graham Sumner, Lester Ward, Thorstein Veblen. — Problem typów osobowości w cywilizacji współczesnej. *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* F. Znanieckiego i *The Lonely Crowd* D. Riesmana, N. Glazera i R. Donneya.

STO LAT SOCJOLOGII SPENCERA. SOCJOLOGIA JAKO ELEMENT PRĄDÓW
UMYSŁOWYCH WŚRÓD INTELIGENCJI W XIX W.

Amerykańskie Towarzystwo Socjologiczne odbyło w Nowym Jorku w sierpniu 1960 r. specjalne zebranie poświęcone stuleciu socjologii Spencera, którego *Social Statics* ukazała się w 1850, *Principles of Psychology* w 1855, *First Principles* w 1862 r., *Principles of Sociology*, 3 tomy w latach 1876—1896. Werner Stark z University of Manchester (Anglia) wygłosił na tym zebraniu odczyt pt. *Trzy socjologie Herberta Spencera* (*Herbert Spencer's Three Sociologies* „American Sociological Review”, August 1961). Autor rozróżnił w socjologii Spencera trzy pojęcia społeczeństwa. W *Principles of Sociology* społeczeństwo jest całością o charakterze organizmu biologicznego; w *The Man Versus the State* (1884) pojęcie społeczeństwa — suma jednostek — odpowiada indywidualistycznej teorii umowy w zmodernizowanej wersji. W *Principles of Psychology*, w teorii uczuć ego-altruistycznych, społeczeństwo staje się jednością przez wyuczone, nabyte sposoby społecznego zachowania się ludzi, nie będąc ani organizmem w sensie biologicznym, ani tylko sumą indywidualuów. To

trzecie stanowisko, najbliższe dzisiejszej socjologii, stało się punktem wyjścia i podstawą dla dzieła W. G. Sumnera *Folkways* (1906) i przez nie wywarło najsilniejszy wpływ na naukowy rozwój socjologii amerykańskiej. Z socjologii amerykańskiej rozszerzyło się na inne kraje wraz z zainteresowaniami dla badań nad społecznym „zachowaniem się”.

William James, pisząc o Spencerze w „The New York Nation” (10 grudnia 1903 r.) z powodu śmierci tego, jak go nazywano nowocześnie Arystotelesa, pod względem wpływu na swoją epokę przyrównywał go do Kartezjusza. W 40 lat później ziomek Spencera, Bertrand Russel, w swojej *A History of Western Philosophy* (1945) osobny rozdział poświęcił Jamesowi i ani jednego słowa Spencerowi. Rolę Galileusza i Newtona XIX w. przypisuje Russell Darwinowi.

Ten szkic nie stawia sobie za zadanie określenia miejsca Spencera wśród najwybitniejszych przedstawicieli myśli filozoficznej i socjologicznej końca XIX stulecia. Mowa w nim o przenikaniu socjologii do ideologicznych nurtów społecznych warstw wykształconych drugiej połowy XIX wieku. Dla szkicowego porównania wybrane zostały trzy kraje: Anglia, gdzie ta socjologia narodziła się, oraz dwa kraje bardzo odmienne — Polska i Stany Zjednoczone A. P.

„W owym czasie na czele literackich obrońców istniejącego — aby nie powiedzieć przemijającego — porządku stał dawny mój przyjaciel Herbert Spencer”¹ — pisała w swoich wspomnieniach Beatrice Webb (1858—1943). Spencer, będący wówczas u szczytu światowej sławy jako największy filozof angielski, na łamach „Contemporary Review” (1884) oskarżał liberałów o zdradę dobroczynnych zasad indywidualizmu w ekonomii i w etyce na rzecz zgubnych dążeń socjalizmu. Artykuły te wyszły następnie w jego książce pt. *The Man Versus the State* (1884).

Panna Beatrice Potter, późniejsza Mrs Sidney Webb (od 1892), była jeszcze wtedy w fazie wewnętrznych zmagani między indywidualizmem Spencera a socjalizmem. Towarzystwo Fabianów (Fabian Society) właśnie narodziło się (1883 r.), a Sidney Webb (1859—1947), późniejszy Lord Passfield, był jednym z jego założycieli.

Herbert Spencer już w tym czasie odstąpił od postulatu nacjonalizacji ziemi, który w *Social Statics* (1850) uważał za naturalny kierunek ewolucji społecznej. Zrewidowane wydanie² *Social Statics* (1892) połą-

¹ B. Webb, *My Apprenticeship*, London 1938, Pelican Books, s. 210—211. Patrz także M. Cole, *The Webbs and Social Theory*, „The British Journal of Sociology”, June 1961, oraz T. S. Simey, *The Contribution of Sidney and Beatrice Webb to Sociology*, tamże.

² H. Spencer, *Social Statics, Abredged and Revised; together with The Man Versus the State*, 1892.

czył z *The Man Versus the State*. Niejeden wyznawca Spencera, podobnie jak panna Beatrice, porzucał już wtedy filozofię społeczną mistrza i przechodził na stronę socjalizmu. Bernard Shaw³, malując nastroje czasu, w artykule wchodzącym w skład programowych *Fabian Essays* (1889), pisał, że młodzi uczniowie Milla, Spencera, Comte'a i Darwina odchodzili od teorii ewolucji, studiowali Karola Marksa i rok 1889 — stulecie Rewolucji Francuskiej — uważali za realną datę rewolucji socjalistycznej.

W takim klimacie epoki w wielkim towarzyskim świecie arystokracji Londynu pojawiali się nowi ludzie, nie tylko przedstawiciele burżuazji, lecz także wpływowi redaktorzy i publicyści, przywódcy demokracji zdobywający znaczenie przez ruchy społeczne i wybory do parlamentu. „W głębi nieświadomego instynktu stadnego brytyjskiej klasy panującej — pisała Beatrice Webb — tkwiło kryterium członkostwa tego najbardziej gigantycznego ze wszystkich klubów towarzyskich; do tego kryterium rzadko przyznawali się ci, którzy je stosowali, a tym mniej ci, do których je stosowano. Tym kryterium było posiadanie jakiejś formy władzy nad innymi ludźmi. Najbardziej oczywistą formą władzy i najłatwiej uchwytną była władza bogactwa... Osobiste bogactwo było jednakże tylko jednym z wielu różnych typów władzy uznanych za paszport wprowadzający do tego dobrego towarzystwa...”⁴.

W kręgu tych procesów formował się fabianizm. Fabianizm zenił ideę socjalizmu z elitaryzmem władzy. Taki arystokratyczny socjalizm reprezentował Sidney Webb, późniejszy Lord Passfield. Nie w klasie robotniczej, lecz właśnie w elicie przemysłowej i intelektualnej widział Webb i inni Fabianie kierowniczą siłę w realizacji socjalizmu. Ta filozofia społeczna kształtowała się wśród intelektualistów, którzy za zadanie stawiali sobie zdobycie elity dla idei socjalizmu. Wraz z elitą władzy ta elita umysłowa dzieliła wspólny lęk przed rewolucją proletariacką, postulując rozwiązanie zawarte w systemie Spencera — technikę kompromisu i ewolucyjną drogę stopniowych zmian.

Określając społeczeństwo jako organizm i traktując je jako ogniwo w ewolucji przyrody, Spencer widział ojczystą Anglię jako należącą do porządku natury. W tej wizji filozofa angielski gentleman stawał się produktem doboru naturalnego i ewolucji społeczeństwa, przemysłowa Anglia z jej wolnym handlem — naturalnym kierunkiem ewolucji wszel-

³ Bernard Shaw, *The Right Honorable Lord Passfield (Sidney Webb), Graham Wallas, The Lord Olivier, William Clarke, Annie Besant, Hubert Bland, Fabian Essays*. With a postscript by the original editor Bernard Shaw entitled *Sixty Years of Fabianism*, Jubilee Edition London 1950, s. 173.

⁴ B. Webb, *op. cit.*, s. 69.

kiego społeczeństwa, a technika kompromisu — angielski nawyk — naturalną metodą zmian społecznych. Spencer pisał: „Ciągły kompromis jest nieodzownym akompaniamentem normalnego rozwoju”⁵.

Fabianizm rozerwał spencerowskie powiązanie ewolucjonizmu i indywidualizmu z manczesteryzmem. Fabianizm zawdzięczał jednak ewolucjonistom rozwojową wizję społeczeństwa. „Głównie dzięki wysiłkom Comte’a, Darwina i Herberta Spencera — pisał Sidney Webb w 1889 r. — nie potrafimy sobie obecnie wyobrazić idealnego społeczeństwa jako niezmiennego państwa. Ideał społeczny ze statycznego stał się dynamiczny. Konieczność stałego wzrastania i rozwoju organizmu społecznego stała się aksjomatem. Nie ma obecnie filozofa, który nie byłby nastawiony na stopniowe powstawanie nowego porządku ze starego, bez zrywania ciągłości i bez gwałtownej zmiany całej tkanki społecznej w jakimkolwiek punkcie tego procesu”⁶. W dalszym ciągu Webb dowodził wzrastającej zależności pomysłowości jednostki od społecznego organizmu. „Wiemy obecnie — pisał — że w doborze naturalnym w obecnym stadium rozwoju, gdy istnienie cywilizowanej ludzkości zostaje zagrożone, jednostkami selekcji nie są indywidualne istoty ludzkie, ale społeczeństwa”⁷.

„Człowiek — pisał Webb — przejmuje coraz bardziej i bardziej nie tylko władzę nad rzeczami, lecz także świadome panowanie nad samym społecznym przeznaczeniem... Ewolucja, jak to określa Huxley, oznacza zastępowanie ślepej anarchicznej konkurencji przez świadomie regulowaną koordynację komórek organizmu”⁸.

W luźnej całości programu Fabianów indywidualizm przestał być utożsamiany z manczesteryzmem i, pod tym względem, odszedł od filozofii społecznej Spencera, z późniejszego okresu jego pisarstwa. Pozostał jej jednak bliski nie tylko w ideałach kultury, lecz także w akcentowaniu roli indywidualnych kwalifikacji i indywidualnego poczucia odpowiedzialności moralnej u członków elity sterującej społeczeństwem, jak również w elitarnym i selektywnym pojmowaniu kierownictwa także w ustroju socjalistycznym. W eseju, z którego pochodzą cytowane fragmenty, Webb dla uzasadnienia socjalizmu powołuje się na socjologię Spencera — na jego teorię organizmu społecznego i ewolucji. Utworzona (1895) przez Webba London School of Economics stała się ośrodkiem myśli socjologicznej, dla której nie było miejsca w starych uniwersytetach angielskich, niechętnych nowym dziedzinom nauk społecznych.

⁵ H. Spencer, *The Study of the Sociology*, 1873, s. 396.

⁶ S. Webb, *Historic*, w zbiorze *Fabian Essays*, Jubilee Edition 1950, s. 29.

⁷ Tamże, s. 53.

⁸ Tamże, s. 54—56.

NARODZINY SOCJOLOGII W POLSCE. WARSZAWA JAKO OŚRODEK SOCJOLOGICZNY. LUDWIK KRZYWICKI. SOCJOLOGIA, PUBLICYSTYKA I POWIEŚCIOPISARSTWO. KULT ELIZY ORZESZKOWEJ DLA SPENCERA I UPOMINEK. KSIĄŻKA ZBIOROWA NA CZĘŚĆ ELIZY ORZESZKOWEJ

Gdy przenosimy się z ówczesnego Londynu do ówczesnej Warszawy, to uderzają nas zarówno podobieństwa, jak i odmienności w społecznym aklimatyzowaniu się ewolucjonizmu wśród inteligencji. Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że w okresie 1869—1914 w Warszawie nie było polskiego uniwersytetu; istniał Cesarski Uniwersytet rosyjski.

Socjologia rozwijała się wtedy w Warszawie poza uniwersytetem w związku z publicystyką mającą oparcie w warszawskim piśmiennictwie periodycznym działającym w trudnych warunkach cenzury władz rosyjskich i rusyfikacji kraju. Zasadniczą rolę w rozwoju socjologii jak i innych dziedzin nauki spełniało wówczas samouctwo. Dla samouctwa na uniwersyteckim poziomie wychodził w Warszawie od 1898 r. *Poradnik dla samouków* (inicjowany i redagowany przez Stanisława Michalskiego), informujący systematycznie o rozwoju nauk. Nauki antropologiczne, historię rozwoju społecznego, socjologię i ekonomię opracowywał dla tego *Poradnika* Ludwik Krzywicki.

Ludwik Krzywicki (1859—1941), czołowa osobistość w formowaniu się socjologii polskiej końca XIX wieku, nie miał wówczas uniwersyteckiego stanowiska; był prywatnym uczonym i publicystą.

„Herbert Spencer cieszy się u nas niezwykłą popularnością ... I zaiste bez przesady możemy nazwać Spencera ojcem społecznoznawstwa nowoczesnego”⁹. Tak pisał Ludwik Krzywicki w 1889 r. z powodu polskiego przekładu *First Principles* (Pierwsze zasady) i *Principles of Sociology* (Zasady socjologii) Spencera. W tym samym artykule Krzywicki nie szczędził jednak Spencerowi surowej krytyki. Zarzucał mu on nieuwzględnianie i niepojmowanie roli czynników ekonomicznych i uleganie klasowemu stanowisku burżuazji. To ostatnie widział Krzywicki w tym, że kapitalistyczny system wolnej konkurencji uważał Spencer za zgodny z naturą warunków powszechnej szczęśliwości. O systemie filozofii syntetycznej Spencera pisał Krzywicki, że jest to „najlepiej wykończone dzieło mieszczkańskiej filozofii. Wątpliwe, czy mieszczaństwo zdobędzie się już na coś okazalszego”¹⁰.

Jako manifest manczesteryzmu atakował Krzywicki zbiorową publikację *A Plea for Liberty* (1891); krytyka dotyczyła w szczególności wstępu, jaki do tej publikacji napisał Spencer. „Olimpijczyk ten — pisał

⁹ L. Krzywicki, *Socjologiczne poglądy Herberta Spencera, Dzieła*, t. IV: *Artykuły i rozprawy 1888—1889*, Warszawa 1960, s. 355—356.

¹⁰ Tamże, s. 370.

Krzywicki — nie raczył zadać sobie najmniejszego wysiłku, aby zrozumieć, czego chcą nicponie i próżniacy, tak bowiem z góry chrzci już całe tłumy nędzarzy ze wschodnich dzielnic Londynu”¹¹.

Krzywickiemu, który po ukończeniu wydziału matematycznego na Cesarskim Uniwersytecie w Warszawie w 1881 r. kształcił się w naukach antropologicznych i społecznych w Niemczech, Szwajcarii i Francji, chłonał tam ducha pozytywizmu epoki, bliskie było dzieło Spencera wywodzące naukę o społeczeństwie z przesłanek materialistycznej filozofii i rozwijające ją w oparciu o założenia ewolucjonizmu. Bliski był Krzywickiemu materializm i ewolucjonizm tej koncepcji. Jedno i drugie korygował jednak i uzupełniał przez historyzm, który kształtował się u Krzywickiego pod silnym choć nie wyłącznym wpływem poglądów Karola Marksa. W 1885 r. wydany został w Paryżu polski przekład F. Engelsa *Der Ursprung der Familie des Privateigentums und der Staates*. Przekładu dokonał Ludwik Krzywicki. Engelsa przyswajał sobie Krzywicki łącznie z pracami Morgana o społeczeństwie pierwotnym.

Zarzucając Spencerowi podporządkowanie badań empirycznych apriorycznym konstrukcjom, Krzywicki podkreślał walory empiryczności dzieł Morgana o społeczeństwach pierwotnych. „Prace te — pisał w 1886 roku — w połączeniu z pracami ekonomiczno-socjologicznymi Engelsa, Maine’a, Siebera i wielu innych ... postawiły naukę społeczną na nowym terytorium ... Socjologia więc wkroczyła na pole takie, że uchwyciła związek łączący różne zjawiska społeczne w jedną całość. O ile od tego dalekie są owe «organizmy» społeczne Spencerów, Fouillee’ów, a nawet Espinasów”¹².

Obejmując swoimi dociekaniem całość społeczeństwa w jego rozwoju, Krzywicki łączył zasadę ewolucji z teorią materializmu dziejowego i walki klas. Socjologia nie wyodrębniała się u Krzywickiego w wyspecjalizowaną dziedzinę, nie martwiło go to, że w jego wielostronnych zainteresowaniach zacierała się granica między socjologią, antropologią społeczną, etnologią i psychologią społeczną; nigdy przy tym nie tracił z pola widzenia ekonomicznego podłoża społeczeństwa i kultury.

Cotygodniowa publicystyka zastępowała Krzywickiemu uniwersyteckie wykłady i utrzymana była na wysokim uniwersyteckim poziomie przy ogromnej rozległości tematyki. Oto obraz najważniejszych artykułów Krzywickiego z jednego miesiąca. W tygodniku „Prawda” w trzech numerach (9, 16, 23 października 1886 r.) — artykuły wykładające zawartość książki H. M. Posnetta *Comparative Literature* (Porównawcza literatura);

¹¹ L. Krzywicki, *Ostatnie słowo manchesteryzmu*, „Prawda”, 1891; *Dzieła*, t. V, Warszawa 1960, s. 557—558.

¹² L. Krzywicki, *Dzieła*, t. II, Warszawa 1958, s. 546—547.

w pięciu numerach innego tygodnika „Przegląd Tygodniowy” (10, 17, 24, 31 października i 7 listopada 1886 r.) — rozprawa pt. *Arystokracja ducha — Studium darwinowsko-socjologiczne*, zawierająca krytykę darwinizmu w socjologii; w tygodniku „Głos” (16 października 1886 r.) — artykuł *Jak powstaje pojęcie o pięknie cielesnym — Szkic z porównawczej antropologii*, a w tygodniku „Prawda” (6, 13, 20 listopada 1886 r.) już nowy cykl — *Teoria Cezara Lombroso*.

W tym szerokim zakresie utrzymywał Krzywicki stały kontakt z myślą naukową w Europie i Ameryce. Odczyt o hordzie pierwotnej wygłosił na Międzynarodowym Kongresie Folklorystów w Chicago w 1893 r., odbywającym się tam z okazji Columbian Exposition.

W dociekaniach nad społeczeństwami pierwotnymi, które go absorbowały do końca życia, Krzywicki pozostał ewolucjonistą¹³. Być może dlatego, że podobnie jak Spencer pochłonięty przez problemy syntezy, podobnie jak Spencer pracował przy biurku w oparciu o materiał etnograficzny z drugiej ręki bez własnych badań terenowych.

Ogólne wymagania stawiane przed socjologią przez Krzywickiego były bardzo wysokie i nie straciły na aktualności, jakkolwiek Krzywicki sformułował je przed 60 laty w *Poradniku dla Samouków*. Wymagał on od socjologa rozległego wykształcenia obejmującego biologię, psychologię, antropologię, historię kultury, teorię statystyki, ekonomii, prawa, etyki i estetyki. „Do podjęcia wielu zadań — pisał Krzywicki w 1900 r. — socjologia dzisiejsza niedorosła tylko dlatego, iż pracownikom na jej niwie braknie właśnie takiego obszernego wykształcenia”¹⁴.

W końcu XIX stulecia w Polsce, jak i gdzie indziej, ewolucjonizm nie był tylko problemem teorii socjologicznej i metodologii nauk społecznych, lecz także doniosłym elementem żywego i szerokiego ruchu umysłowego. W swoim zainteresowaniu dla Spencera Krzywicki nie był wówczas odosobniony. Poglądy Spencera przenikały w owym czasie szeroko i głęboko do środowisk postępowej inteligencji polskiej. Środowisko intelektualne, do którego wówczas Krzywicki należał, miało już za sobą całe stulecie formowania się, stulecie historii, która je uczyniła społecznym kręgiem inteligencji postępowej. Polska szlachcianka Eliza Orzeszkowa (1842—1910), która stała się wielbicielką Spencera, nie była w swoim rodzie pionierką materializmu i racjonalizmu. Jej ojciec był wolteriani-

¹³ Pośmiertnie wydane zostało (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957) dzieło Krzywickiego nieukończzone przez niego pt. *Pierwociny więzi społecznej*. W *Posłowie* redaktora tego tomu Jana Lutyńskiego przedstawiony jest stosunek tego dzieła Krzywickiego do ewolucjonizmu. *Pierwociny więzi społecznej* to jest I tom zbiorowego wydania *Dzieł Krzywickiego*; do 1960 r. ukazało się 5 tomów.

¹⁴ L. Krzywicki, *Socjologia*, „Poradnik dla samouków”, Cz. III, Warszawa 1900, s. 345.

nem, w ojcowskiej bibliotece była, jak pisze pani Eliza, „prawie cała literatura francuska XVIII wieku”¹⁵. Spencera studiowała Orzeszkowa w przekładach francuskich.

Postęp społeczny był dla tego kręgu wartością zbiorową. Idea postępu wiązała się w tym kręgu z ideą narodową, a idea narodu z dążeniem do niepodległości narodowej i z ideą wyzwolenia klas upośledzonych. Stosunek Krzywickiego do różnych elementów systemu Spencera były niezrozumiałe, gdybyśmy go nie odnieśli do systemu wartości Krzywickiego jako patrioty i socjalisty.

W 1899 r. Krzywicki przy dźwiękach *Warszawianki* w zastępstwie księdza pokrapiał trumnę święconą wodą na manifestacyjnym pogrzebie Janusza Tańskiego, jednego z założycieli Związku Robotników Polskich. Krzywicki jest autorem cyklu artykułów do młodzieży z lat 1904 i 1905, zebranych w tomie *Takimi będą drogi wasze* (wyd. książkowe 1908 r. pt. *Sic itur ad virtutem*), w których występuje w roli kapłana uciemżonego narodu. Charakter przemówień kapłańskich mają te artykuły pod następującymi tytułami: *Miej ambicję! Bądź dumnym! Miej imię! Pamiętaj coś winien godności swej ludzkiej! Ćwicz serce! Będziesz bez zasad! Zapalu nie będziesz trwonil! W czynów stal uderzaj! Dłużnikiem jesteś! Dokąd będziesz zmierzał?*

Ten krąg społeczny postępowej inteligencji polskiej świadomie przyjmował na siebie rolę przodowniczą w budzeniu świadomości narodowej w szerszych kołach społeczeństwa i w inspirowaniu wśród nich dążenia do postępu społecznego przede wszystkim przez oświatę. W tej inspiratorskiej roli połączonej z pielęgnowaniem kultury narodowej ten krąg postępowej inteligencji widział swoją historyczną misję wobec narodu polskiego.

Kapitałnym dokumentem piśmiennictwa epoki, rzucającym wiele światła na socjologiczną strukturę społecznego kręgu tamtej postępowej inteligencji, jest publikacja albumowego formatu licząca 611 stron pt. *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, wydana w 1893 r. Powodem wydania tej publikacji było 25-lecie twórczości powieściopisarki wcale jeszcze nie sędziwej, gdyż 48-letniej. *Upominek* ten składa się z 49 utworów poetyckich i 180 esejów, artykułów publicystycznych i innych prac z zakresu całej humanistyki¹⁶, jak

¹⁵ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, tom III, Wrocław 1956, s. 367.

¹⁶ Historię reprezentują: Szymon Askenazy, Józef Bieliński, Tadeusz Korzon, Aleksander Kraushar, Aleksander Rembowski, Władysław Smoleński. Antropologię, archeologię i etnologię: Henryk Biegeleisen, Stanisław Ciszewski, Zygmunt Gloger, Jan Karłowicz, Ignacy Radliński. Językoznawstwo: Jan Baudouin de Courtenay, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki. Historię literatury i krytykę literacką: Bronisław Chlebowski, Piotr Chmielowski, Wilhelm Feldman, Franciszek Ra-

również z pogranicza humanistyki i przyrodoznawstwa; 230 autorów. Wśród autorów są najwybitniejsi propagatorzy ewolucjonizmu w Polsce. Jest J. K. Potocki, którego polski przekład *Principles of Sociology* (Zasady socjologii) Spencera ukazał się w 1886 r. Potocki wystąpił w księdze z artykułem pt. *Indywidualizm*, w którym indywidualizmowi ekonomicznemu przeciwstawiał spółdzielczość. Jest Ludwik Krzywicki. Jest także inny socjolog polski, Ludwik Gumplowicz, zajmujący wybitne miejsce w świecie naukowym w kraju i za granicą. W *Słótku od socjologa* pisze Gumplowicz o przymierzu socjologa z powieściopisarzem, który „dziwną intuicją” odkrywa odrębne życie różnych światów społecznych. „Na czele tych prawdziwie natchnionych powieściopisarzy — pisał Gumplowicz — stoi u nas dzisiaj Orzeszkowa”¹⁷.

Upominek nie jest zbiorem rozpraw naukowych; z reguły są tu utwory i artykuły, zawierające nutę osobistą również wtedy, gdy traktują o ważnych problemach. Ogół współautorów to przeważnie krąg przyjaciół pisarki. Wiele jest w tej księdze wspomnień. Całość nosi charakter księgi tradycji narodowej, przeznaczonej do czytania w kręgach domowych. Księga należy do rodzaju literatury, którą można określić jako „wieczory rodzinne”, które zawierają treść wspólną dla całych rodzin.

Jest np. *Przypomnienie* ostatnich chwil Adama Jerzego księcia Czartoryskiego w Hotelu Lambert w Paryżu w 1861 r. pióra Antoniny Machczyńskiej (ur. 1837). *Przypomnienie* miało na celu utrwalić osobisty urok wielkiego patrioty, religijną podniosłość pożegnania zostających i duchowy spokój przygotowań do tej ostatniej podróży. „Przed samą podróżą wypił książę kieliszek starego wina z piwnicy króla Jana III, które ... bliska krewna księcia Józefa Poniatowskiego podarowała choremu”¹⁸. Współautorzy księgi rekrutują się nie tylko z Warszawy, Krakowa i różnych miejsc na prowincji, lecz są rozproszeni po całym świecie: Paryż, Berlin, Petersburg, Wiedeń, Bruksela, Odessa, Dorpat, Kijów, Fernando Po (Afryka).

Dla struktury środowiska ówczesnej inteligencji polskiej jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną nie tylko to, że cały ówczesny Olimp kul-

wita Gawroński, Teodor Jeske Choiński, Ferdynand Hoesick, Aleksander Jabłonowski, Cezary Jelenta, Ludwik Jenike, Stanisław Krzemiński, Tomasz Jeż Miłkowski, Ignacy Matuszewski, Stanisław Ptaszycki, Henryk Sienkiewicz, Włodzimierz Spasowski, Zygmunt Wasilewski, Marian Zdziechowski. Pedagogikę i oświatę: Jan Władysław Dawid, Konrad Pruszyński, Maria Wystouchowa. Zagadnienia ekonomiczne i społeczne: Zofia Daszyńska, Zygmunt Heryng, Bolesław Limanowski. Matematykę i przyrodoznawstwo reprezentują tutaj wybitni ówcześni przedstawiciele tych dziedzin: Samuel Dickstein, Benedykt Dybowski, Wacław Nałkowski. Nie wyczerpuje to listy współautorów.

¹⁷ L. Gumplowicz, *Słótko od socjologa*, w zbiorze pt. *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej 1866—1891*, Kraków—Petersburg 1893, s. 228.

¹⁸ A. Machczyńska, *Przypomnienie. Upominek*, s. 385.

tury polskiej składał hołd powieściopisarce, lecz także to, że ta powieściopisarka tylko swojemu powieściopisarstwu zawdzięczała charakter wielkiego autorytetu kultury narodowej. Powieściopisarstwo i publicystyka to były wówczas fundamentalne instytucje polskiej inteligencji i jednocześnie polskiej kultury narodowej. Tej instytucji towarzyszyło przekonanie, że talent pisarski nie jest własnością prywatną, ale należy do narodu. Z oburzeniem pisała Orzeszkowa (1899) o Conradzie, że „ten pan, który po angielsku pisuje powieści poczytne i opłacające się wybornie, o mało mnie ataku nerwowego nie nabawił”¹⁹. Uzasadnienie swego oburzenia zawarła Orzeszkowa w zdaniu: „Zdolność twórcza to sama korona rośliny, sam szczyt wieży; samo serce serca narodu”²⁰.

Gdyby nie powieściopisarstwo, Eliza Orzeszkowa pozostałaby nieznaną osobą z dawnej panującej, a następnie zdegradowanej przez historię, warstwy szlachecko-ziemiańskiej, osobą pod względem ekonomiczno-społecznym należącą do klasy średniej. Panna Eliza Pawłowska (ur. 1842), gdyż takie było rodowe nazwisko Orzeszkowej, pochodziła z kresowego dworu szlachecko-ziemiańskiego. Ojciec jej Benedykt, Prezes Sądu Apelacyjnego w Grodnie, umarł gdy miała dwa lata. Niemal prosto z pensji Panien Sakramentek w Warszawie (gdzie kształciła się w latach 1852—1857) została wydana za mąż za Piotra Orzeszkę, gdy miała lat 17. Rozeszła się z mężem i w 1864 r. wróciła do rodzinnego majątku Milkowszczyzny, w pow. grodzieńskim. Zadłużony majątek sprzedała w 1869 r. Zamierzała zawiązać spółkę dla prowadzenia fabryki rękawiczek w Grodnie, co nie doszło do skutku. Przez szereg lat Orzeszkowa prowadziła w Grodnie dobrze prosperującą własną księgarnię wydawniczą; po jej likwidacji — księgarnię w Wilnie p. f. „E. Orzeszkowa i Ska”. Księgarnia ta istniała w latach 1879—1882 i została zamknięta przez władze carskie. Dramat powstania styczniowego i jego upadek przeżywała w okolicy rodzinnej. Tam miała miejsce powstańcza konspiracja Romualda Traugutta, który jako wódz powstania (w końcowej jego fazie) po jego likwidacji został przez władze carskie aresztowany i powieszony na stokach Cytadeli w Warszawie. Orzeszkowa brała udział w konspiracji Traugutta.

Jako powieściopisarka Orzeszkowa debiutowała w 1866 r., gdy po tragedii powstania inteligencja zbierała siły do pracy organicznej bez złudzeń na szybkie odzyskanie niepodległości narodowej. „Wiedza to potęga” stało się zawołaniem tego kręgu inteligencji. W tym samym roku (1866) Orzeszkowa pisała entuzjastyczną recenzję polskiego przekładu dwóch tomów *Historii cywilizacji angielskiej* H. T. Buckle’a. „Czytając

¹⁹ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, tom I, Wrocław 1954, s. 373.

²⁰ Tamże, s. 375.

je — pisała 24-letnia pani Eliza — człowiek we własnych oczach potęguje się i wzrasta; jakby we wspaniałej perspektywie widzi wszystko, co może stworzyć siłą myśli swojej, woli i pracy”²¹.

W tym okresie Orzeszkowa tkwiła już głęboko w samouctwie w zakresie pozytywistycznej literatury. Socjologia ówczesna utwierdzała powieściopisarkę w przekonaniu o organicznym związku powieściopisarstwa ze społeczeństwem. „Dziś myśliciele dowiedli — pisała Orzeszkowa w 1866 r. uzasadniając rolę powieści w budzeniu i wzmacnianiu sił postępu społecznego — że nastrój ogółu tworzy piszących, a oni wcielają tylko w formę, uwydatniają i utrwalają to, co żyje w myśli, w poczuciach i potrzebach społeczeństwa ... On [autor] pisze o tym, o czym wszyscy bezwiednie prawie myślą ... Wreszcie jeżeliby wprzód w łonie społeczności nie było idei, ona by się i w pojedynczym nie zrodziła umyśle. Więc nie autor, jakkolwiek potężny, tworzy ogół, ale ogół tworzy autora; a on jako silny pomaga dźwiganiu się tego, co go stworzyło”²².

W takim okresie historii narodu zaczynała się Orzeszkowa jako „instytucja” kultury narodowej. Piotr Chmielowski, współczesny Orzeszkowej, pisał o niej w 1885 r.: „Na czele powieściopisarzy, którzy działalność swoją rozpoczęli po 1864 r., postawić należy bez wątpienia Elizę Orzeszkową. Po kilku latach milczenia odezwał się głos świeży, który zaraz, przy pierwszym zaprodukowaniu się, zwiastował umysł poważny, głęboko kwestiami naukowymi i społecznymi zajęty, stanowczo na stronę postępu przechylający się”²³. W tym czasie Orzeszkowa znajdowała się w rzędzie trzech największych powieściopisarzy obok Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa. W trójce tej nie było doskonałej harmonii.

Gdy w kilka lat później Olimp polski składał hołd Orzeszkowej, to, socjologicznie rzecz biorąc, była to forma publicznego manifestowania przez postępową inteligencję polską nie tylko swojego istnienia jako zbiorowego organu samowiedzy narodowej, lecz także forma przypomnienia społeczeństwu, że taki organ kultury narodowej istnieje i — czuwa. Władze carskie starały się o to, aby jubileusz nie nabrał charakteru uroczystości narodowej. Dla zmylenia czujności władz warszawskich *Upominek*, drukowany w Krakowie, miał także jako miejsce wydania — Petersburg.

Wyraziłem się, że cały Olimp polski w tym *Upominku* składał hołd Orzeszkowej. Nie jest to całkiem ściśle. Nie wszyscy Olimpijczycy znaleźli

²¹ E. Orzeszkowa, *Historia cywilizacji angielskiej*, „Gazeta Polska”, 14 i 16 lipca 1866, wg K. Wóycicki, *Walka na Parnasie i o Parnas*, Warszawa 1928, s. 94.

²² E. Orzeszkowa, *Kilka uwag nad powieścią*, „Gazeta Polska”, 20 i 24 grudnia 1866, wg K. Wóycicki, *op. cit.*, s. 95—96.

²³ P. Chmielowski, *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu*, Warszawa 1886, s. 204.

się wśród współautorów tej książki. Był w niej Sienkiewicz, jakkolwiek między nim a Orzeszkową nie było doskonałej harmonii ideowej. Nie było wśród nich Prusa, jakkolwiek należał on do obozu postępu odżywiającego się witaminami pozytywizmu i materializmu. Nie było wśród autorów wybitnych przedstawicieli konserwatywnego kręgu inteligencji. Z powodu oziębłego stosunku Kraszewskiego do studium Orzeszkowej *Patriotyzm i kosmopolityzm* Orzeszkowa pisała w 1880 r. do Tomasza Jeża Miłkowskiego: „Myślę, że Czcigodny Jubilat [tj. Kraszewski] posadza nas trochę o zamiar ściągnięcia za nogi Pana Boga z niebieskiego tronu Jego, a posadzenia na miejscu opróżnionym Darwina, Spencera i kogokolwiek z tej kompanii”²⁴. Kraszewski (ur. w 1812 r. zmarł w 1887 r.) nie figurował wśród współautorów *Upominku*. Od kilku lat już bowiem nie żył.

Nie ma wśród autorów czołowego przedstawiciela uniwersyteckiej polonistyki krakowskiej Stanisława hr. Tarnowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie. Pisarstwo Orzeszkowej od początku niepokoiło Tarnowskiego swymi tendencjami racjonalistycznymi i materialistycznymi. Podważanie wiary katolickiej uważał Tarnowski za zdradę narodową. W związku z tym pisała Orzeszkowa do Jeża w 1881 r.: „W Krakowie na pierwszym kroku spotkałam się z «Przeglądem Polskim», w którym p. hr. oskarża ras: Świętochowskiego, Konopnicką i mnie, o nic więcej tylko o renegeację polityczną i zdradę kraju”²⁵.

Wśród współautorów książki brakło nie tylko przedstawicieli uniwersyteckiej polonistyki Krakowa i Akademii Umiejętności, lecz także „Przeglądu Polskiego”, poważnego organu myśli konserwatywnej, zwalczającego w przymierzu z gazetą „Czas” warszawski pozytywizm z jego materialistycznymi inklinacjami. Darwin, Spencer i inni docierali również do Krakowa, ale nie znaleźli tam trwałego oparcia instytucjonalnego. Czasopismo „Kraj”, organ krakowskiego ruchu postępowego, miał żywot krótki (lata 1869—1874). „Widać, że dla Krakowa wystarczyły dwa pisma «Czas» i «Przegląd Polski»”²⁶ — pisał Piotr Chmielowski w 1885 r. Dawnych współpracowników „Kraju” (Michał Bałucki, Mieczysław Pawlikowski, Adam Belcikowski, Władysław hr. Koziembrodzki) wraz z socjologiem Ludwikiem Gumpłowiczem widzimy wśród autorów *Upominku*.

Różne kryteria składały się na postępowy charakter kręgu inteligencji postępowej. Do kryteriów tych należała również znajomość Spen-

²⁴ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, Wrocław 1956, s. 361.

²⁵ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, s. 447. W 20 lat później Orzeszkowa pisała o Tarnowskim: „To fanatyk i stronny, zacięty, aż do paszkwilu posuwający się konserwatysta”. Tamże, s. 263.

²⁶ P. Chmielowski, *op. cit.*, s. 110.

cera. Eliza Orzeszkowa w *Liście otwartym* z powodu zatargu z redakcją „Kuriera Warszawskiego”, drukowanym przez tę autorkę w „Kurierze Codziennym” (1881) w „Prawdzie” i w „Nowinach” wyszydzała publicystów „strasznie ciemnych”, którzy „mniemają, że ... Bain i Herbert Spencer dawno już temu poumierali”²⁷.

W tematyce księgi jubileuszowej ku czci Orzeszkowej ewolucjonizm nie zaznacza się jednak. Dominuje w niej pielęgnacja tradycji kultury narodowej. Pod koniec stulecia oddziaływanie ewolucjonizmu schodziło już na plan dalszy. Pod względem ideologicznym silniej dochodził do głosu zarówno narodowy tradycjonalizm, jak i socjalizm orientacji marksistowskiej. W Warszawie, jak w ogóle pod zaborem rosyjskim, nie było jednak miejsca na legalną działalność polityczną Polaków. W ramach cenzury trudno było organizować nawet takie zbiorowe jubileusze, jak ten *Upominek* dla powieściopisarki. Przy rozpowszechnianiu tej książki w kraju cenzura żądała wycinania nadrukowanej dedykacji dla Jubilatki²⁸. Władze carskie nie życzyły sobie tego, aby w Polsce istniały inne autorytety publiczne poza carem i władzami carskimi. Ekonomisci, socjologowie, historycy obok przyrodników spotykają się w *Upominku*, ponieważ w kraju nie było wówczas możliwości ich legalnego wystąpienia w publikacji o charakterze *Fabian Essays*.

EWOLUCJONIZM I NARÓD. ORZESZKOWA, GUMPLOWICZ, ASNYK

Spencer powraca często w korespondencji pomiędzy Orzeszkową a Janem Karłowiczem, etnografem, językoznawcą i wolnomyślicielem, prowadzonej w latach 1879—1896. Korespondencja ta zaczęła się od zdobywania autorów dla serii książek i broszur, jaką Orzeszkowa wydawała w swojej księgarni wydawniczej w Wilnie. Dla tej serii Karłowicz przekładał *Zasady etyki* Spencera, które wyszły już jednak po likwidacji księgarni Orzeszkowej w wydawnictwach Spółki Nakładowej w Warszawie w 1884 r. W ciągu krótkiego okresu (1879—1882) istnienia tej księgarni wydała ona 20 pozycji własnych, w tym szereg studiów na tematy społeczne. W omawianiu problemów społecznych seria miała na celu „zwalczanie wkradających się do nas prądów socjalistycznych”²⁹, jak pisała Orzeszkowa do Jeża Miłkowskiego w związku z jego studium *O spółnictwie*, przeznaczonym dla tej serii.

Jako pierwsza pozycja w tej serii pod nagłówkiem „Wydawnictwa E. Orzeszkowej i Ski” ukazała się praca Elizy Orzeszkowej pt. *Patriotyzm*

²⁷ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. II, Wrocław 1955, s. 298.

²⁸ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, s. 422.

²⁹ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, s. 7 i 357.

i kosmopolityzm — *Studium społeczne* (Wilno 1880, stron 231). W tym okresie Orzeszkowa była pod wielkim wpływem dzieł Herberta Spencera.

W lipcu 1880 r. Orzeszkowa pisała do Karłowicza: „Dwa razy już przewertowałam H. Spencera *Principes de sociologie*, pyszne podstawy do budowania momentu narodzenia się duszy ludzkiej”³⁰. W innym liście do Karłowicza (1884) pisała Orzeszkowa: „Bardzo jestem śmiała, ale jeśli to rzecz możliwa, chciej mi Pan przysłać fotografię Spencera — tu nigdzie dostać jej niepodobna, prosiłam o nią kogoś za granicę jadącego, ale nie przywiózł. Może ją można znaleźć w Heidelbergu ... Z niziny mojej wysoko wzrok podnosząc uwielbiam mistrza myśli, z którego książkami wiele, wiele godzin mi zeszło. Wszak był podobno jakiś kominiarz, który się kochał w królowej, a z rozkoszą patrzymy na gwiazdy, choć one tak nad nami wysoko”³¹.

Wspomniane studium Elizy Orzeszkowej *Patriotyzm i kosmopolityzm* zajmuje ważne miejsce w działalności społeczno-publicystycznej autorki. Uważała je Orzeszkowa za program całej serii wydawniczej. Wśród prądów nurtujących tamtą epokę jest to bardzo charakterystyczna ilustracja recepcji ewolucjonizmu przez postępowy krąg inteligencji polskiej. Jest to adaptacja ewolucjonizmu do samowiedzy narodowej inteligencji i do jej społeczno-historycznej misji narodowej. Na stronie tytułowej tej książeczki umieściła autorka następujące motto z M. Bobrzyńskiego: „Państwo i naród jest to najwyższy naturalny, samorzutnie się rozwijający ustrój, na który się dotąd ludzkość zdobyła”.

Studium Orzeszkowej ukazało się w 100 lat po utracie przez Polskę niepodległości państwowej. W ciągu tego okresu wytworzyło się wśród inteligencji polskiej i było przez nią pielęgnowane pojęcie narodu, które Kazimierz Brodziński w mowie *O narodowości Polaków* (1831) określił, jako „jedną rodzinę” ożywioną „boskim i niewidomym” ogniem i stanowiącą część ludzkości. Skojarzona historycznie z okresem romantyzmu idea ta była bardziej długowieczna. Jej zasadnicza treść — naród jako istota moralna, należąca w pewnym sensie do bardzo dawnych moralnych tradycji kultury ludzkiej, powtarza się u autorów również o poglądach pozytywistycznych i nie tylko w Polsce. W pół wieku po Brodzińskim przedstawił ją Ernest Renan w głośnym odczycie pt. *Qu'est-ce qu'une nation?* (1882). Orzeszkowa w swoim studium o *Patriotyzmie i kosmopolityzmie* zachowała tamtą, wyrażoną przez Brodzińskiego społeczno-moralną ideę narodu zharmonizowaną z moralną ideą ludzkości. Orzeszkowa dokonała jedynie zeświecczenia romantycznej idei narodu Brodzińskiego. Zeświecczyła ją przy pomocy ewolucjonizmu Spencera. „Social organism” Spen-

³⁰ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, s. 17.

³¹ Tamże, s. 65.

cera stał się pod piórem powieściopisarki moralną jednością narodową, narodowością w rozumieniu Brodzińskiego. Godność to jest najwyższa jakość tak rozumianego „organizmu” narodowego. „Naród, który dziś jest bez czci, jutro będzie najpewniej narodem bez chleba”³² — pisała Orzeszkowa w swojej książce o patriotyzmie.

Orzeszkowa przeciwstawiała naród i patriotyzm tłumom, które widziała jako zgubną siłę w dziejach. Podobnie jak Spencer, Orzeszkowa była antysocjalistyczna, ale gdy Spencer przeciwstawiał socjalizmowi indywidualizm, to Orzeszkowa — naród i patriotyzm. Teoria organizmu społecznego i ewolucji Spencera posłużyła Orzeszkowej do uzasadnienia nie tylko naturalnego charakteru narodu i jego znaczenia w dziejach kraju ojczystego i ludzkości, lecz także ewolucyjnej, a nie rewolucyjnej, drogi przemian społecznych.

„Ideologowie epoki nowej, którzy dla ustanowienia powszechnego międzyludzkiego pokoju i braterstwa — pisała Orzeszkowa — godzą w patriotyzm i unicestwić go usiłują, podobni są do owych nieumiejętnych wyrabiaczy blachy, którzy przez niewłaściwie skierowane ciosy, szkodliwych wypukłości nie umniejszają, lecz wydymają i krzywią blachę ze stron innych”³³.

Akcentując tak mocno walor narodu, Orzeszkowa spodziewała się kłopotów z cenzurą. Wbrew jej przewidywaniom cenzura okazała się bardzo łagodna, doceniła bowiem antyrewolucyjne i antysocjalistyczne wartości książki w okresie, kiedy wzrastały siły rewolucyjnego ruchu socjalistycznego zarówno w Rosji, jak i w Polsce. O tej łagodności cenzury Karłowicz pisał do Orzeszkowej w 1879 r. „Faworyzowanie patriotyzmu przeciw kosmopolityzmowi leży w duchu ostatniego reakcyjnego zwrotu urzędowego i dlatego praca Pani mir znalazła”³⁴.

Eliza Orzeszkowa była pisarką, która rozległą kulturę umysłową zawdzięczała samouctwu. Tym ciekawsza jest istotna zbieżność, jaka w recepcji poglądów Spencera występuje pomiędzy Orzeszkową a socjologiem Ludwikiem Gumpłowiczem.

Ludwik Gumpłowicz, ur. w Krakowie w 1838 r., studiował w Krakowie, a następnie w Wiedniu (1858—1861). Po niepowodzeniu na drodze do kariery uniwersyteckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, w czym niemałą rolę odegrało jego żydowskie pochodzenie, Gumpłowicz pracował szereg lat w zawodzie prawniczym, redagując jednocześnie postępowy periodyk „Kraj”, wychodzący przez kilka lat (1869—1874) w Krakowie. Został docentem (1876), a następnie profesorem poza Polską na uniwersytecie w Grazu.

³² E. Orzeszkowa, *Patriotyzm i kosmopolityzm*, Wilno 1880, s. 79.

³³ Tamże, s. 198—199.

³⁴ E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. III, s. 362.

Jakkolwiek Gumplowicz zajmował katedrę o charakterze prawniczym, to jego główne zainteresowania były socjologiczne. Wynikiem tych zainteresowań był *Grundriss der Soziologie* (1885), wydany po niemiecku, i *System socjologii* (po polsku w 1887 r.) *Grundriss der Soziologie* to była pierwsza publikacja niemiecka mająca w tytule termin *socjologia*; spotkała się z dużym oddźwiękiem i zdobyła autorowi poważne miejsce w ówczesnym międzynarodowym świecie socjologicznym. Żywa wymiana poglądów łączyła go między innymi z amerykańskim socjologiem Lester Wardem. Po śmierci Gumplowicza Lester Ward pisał w „*American Journal of Sociology*” (listopad 1909), że zagasło wielkie światło socjologiczne³⁵.

W socjologii Gumplowicza grupa jest podstawowym pierwotnym „elementem społecznym”. Sprężynę dziejów widział Gumplowicz w „walce ras”. Przez rasy rozumiał rasy historyczne, a więc grupy etniczne, narody i państwa. Rozwój społeczeństw tłumaczył przez podboje jednych ras przez inne. Inaczej niż Orzeszkowa, Gumplowicz widział w dziejach wieczny niesłabnący konflikt ras, a nie postępujące ewolucyjne zbliżanie się harmonii międzynarodowej. Pracując na obczyźnie, pisząc po niemiecku, Gumplowicz uchodził za austriackiego uczonego. Pobyt na obczyźnie odczuwał jak banicję i tęsknił do rodzinnego Krakowa. A w Krakowie „*Przegląd Polski*”, organ konserwatywnej elity intelektualnej i jedyny wówczas (1875) periodyk poświęcony sprawom kultury narodowej, miał pretensję do Gumplowicza, że państwo traktował jako „organiczny utwór natury” obywający się bez ingerencji bożej, „utwór”, który powstał w naturalnym procesie walk międzygrupowych i w takim procesie ulega dalszym zmianom. „Twórcą tej teorii — pisał „*Przegląd Polski*” — może być tylko człowiek rasy żydowskiej”³⁶. Uważany za obcego przez obóz konserwatywny, nie należał jednak Gumplowicz do socjalistów. „Daleki od socjalizmu jak tradycyjny diabeł od święconej wody” — pisał o nim Krzywicki³⁷.

Osobiste doświadczenie dyktowało Gumplowiczowi *Słowno od socjologa* do Orzeszkowej, w którym pisał, jak trudno jest obcemu przeniknąć do wnętrza świata społecznego, który go za obcego uważa. Zarówno dla Gumplowicza, jak i dla Orzeszkowej społecznym organizmem, o jakim pisał Spencer, był przede wszystkim naród. Orzeszkowa w *Patriotyzmie i kosmopolityzmie* pisała o tym organizmie od strony jednoczącej go siły wewnętrznej, Gumplowicz, wiodący żywot samotnika w wielonarodowej Austrii na skrzyżowaniu różnych narodowości, pokazywał to samo zja-

³⁵ Podaję na podstawie S. Posner, *Ludivik Gumplowicz 1838—1909. Zarys życia i pracy*, Warszawa 1911, s. 68.

³⁶ Cyt. wg Posner, *op. cit.*, s. 69.

³⁷ L. Krzywicki, *Dziela*, tom III, s. 591—592.

wisko — naród, ale od strony stosunku jego do innych narodów oraz od strony jego wewnętrznych tarć i konfliktów.

Wreszcie słowo o sylwetce ewolucjonisty, poecie Adamie Asnyku (1838—1897). Adam Asnyk rodem z Kalisza, ze studiami medycznymi (Warszawa 1857—1861) i doktoratem ekonomii (Heidelberg 1866), członek Rządu Narodowego w 1863 r., po klęsce powstania osiedlił się w Krakowie i pogrążył w twórczości poetyckiej. Teoria ewolucji uzupełniona przez panteizm wprzęgła się u Asnyka w proces przewycięzania załamania się wewnętrznego; wracał do pracy społeczno-narodowej w publicystyce na łamach liberalnej „Reformy” (później „Nowej Reformy”). *Upominek* ku czci Orzeszkowej zaczyna się od *Sonetu* Asnyka o przemijających pokoleniach, które „w nieskończoność mroczną nieprzerwanymi łańcuchami płyną”.

INDYWIDUALIZM I POPULIZM W RECEPCJI EWOLUCJONIZMU
W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI. ANDREW CARNEGIE,
WILIAM GRAHAM SUMNER, LESTER WARD, THORSTEIN VEBLEN

Osobny rozdział w historii ewolucjonizmu i roli Herberta Spencera w tym prądzie umysłowym przedstawiają Stany Zjednoczone Ameryki. Według V. L. Parringtona *Main Currents in American Thought*: „Odzwięk Spencera wśród pokolenia urodzonego po wojnie domowej był niezwykle”³⁸. „Przez trzy dekady po wojnie domowej — pisze R. Hofstadter w książce *Social Darwinism in American Thought* — było niemożliwe być czynnym w jakiejś dziedzinie pracy intelektualnej bez opanowania Spencera. Niemal wszyscy amerykańscy filozoficzni myśliciele pierwszorzędni i drugorzędni — James, Royce, Dewey, Bowne, Howison i McCosh — musieli kiedyś rozliczać się z nim. Miał on istotny wpływ na większość twórców amerykańskiej socjologii, zwłaszcza na Warda, Cooleya, Giddingsa, Smalla i Sumnera”³⁹.

Odpowiednio do charakteru tego artykułu ograniczam się do zano-towania dwóch form recepcji ewolucjonizmu Spencera w Ameryce. Jedna odpowiadała ekspansji kapitalistycznego indywidualizmu w rozwoju gospodarczym tego kraju po wojnie domowej; druga — populistycznej reakcji przeciwko kapitalizmowi. Pomijam wiele interesujących kwestii związanych z ewolucjonizmem w Ameryce, a zwłaszcza jego wkład do pragmatyzmu.

³⁸ V. L. Parrington, *Main Currents in American Thought*, Vol. III, New York, 1958, s. 197, I wyd. tego tomu ukazało się w 1930 r.

³⁹ R. Hofstadter, *Social Darwinism in American Thought*, Boston 1959, s. 33. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1944 r.

„Najwybitniejszym uczniem Spencera był Andrew Carnegie, który odszukał tego filozofa, stał się jego bliskim przyjacielem, hojnie go obcierzając”⁴⁰. W świetle *Autobiografii* Carnegiego⁴¹ pisma Darwina i Spencera przyniosły mu duchowe olśnienie, dały mu filozofię życia, stając się jego słońcem. Spencerowi zawdzięczał Carnegie filozoficzne utwierdzenie się w przekonaniu, że jego własne stawanie się potentatem przemysłu i kapitału należało do naturalnego porządku rzeczy i czyniło go naturalnym organem społeczeństwa.

Andrew Carnegie (1835—1919) miał 12 lat, gdy w 1848 r. wylądował w Ameryce wraz z rodzicami ubogimi emigrantami szkockimi. W 30 parę lat później około 1880 r., *self-made man* Carnegie jest królem stali, największym magnatem przemysłu stalowego i żelaznego z siedzibą w Pittsburghu. W 1901 r. Carnegie sprzedał za 447 milionów dolarów przedsiębiorstwo Carnegie Steel Corporation nowo powstałemu jeszcze większemu gigantowi United States Steel Corporation. Jako współwłaściciel Carnegie Steel Corporation otrzymał ze sprzedaży tego przedsiębiorstwa 240 milionów dolarów. Kapitał ten pozwolił mu na poświęcenie się pracy filantropijnej, obywatelskiej i pisarskiej. Według *Encyclopaedia of the Social Sciences* w ciągu swego życia Carnegie rozdał na różne cele publiczne, głównie na cele oświatowe i kulturalne, 288 milionów dolarów w Stanach Zjednoczonych Ameryki i 62 miliony w Anglii. Dotychczas funkcjonują w USA następujące fundacje Carnegiego: Carnegie Institute of Pittsburgh (1896), Carnegie Institution of Washington (ufundowana w 1902) dla badań w zakresie fizyki i biologii; Carnegie Hero Fund Commission, fundacja (1904) nagród dla tych, którzy narażali życie w obronie życia innych; Carnegie Foundation for the Advancement of Teaching, fundacja (1905) na emerytury dla profesorów wyższych uczelni w USA i w Kanadzie; Carnegie Endowment for International Peace, fundacja (1910) dla prac służących zbliżeniu między narodami; Carnegie Corporation of New York, fundacja (1911) dla USA i British Commonwealth na cele rozwoju nauczania i zbliżenia między narodami. Z drobniejszych przejawów hojności milionera warto wspomnieć o następującym. Po prelekcji Walt Whitmana o Lincolnie w Nowym Jorku w 1888 roku Carnegie przesłał 70-letniemu poecie czek na 350 dolarów. Milicner i poeta, intuicyjny ewolucjonista, byli ze sobą w kontakcie i wzajemnie cenili się.

Publikacje Carnegiego: *The Gospel of the Wealth* (Ewangelia bogactwa), *The Empire of Business* (wydane w przekładzie polskim w 194 r. w Warszawie pt. *Państwo interesu*), jego *Autobiography* (1920) i inne

⁴⁰ R. Hofstadter, *op. cit.*, s. 45.

⁴¹ A. Carnegie, *Autobiography*, Boston 1920.

składają się na jedyny w swoim rodzaju wykład ewolucjonizmu i doboru naturalnego, w zastosowaniu do społeczeństwa, w praktycznej wersji milionera, który, nawołując bogatych do zrozumienia swej roli jako organu społeczeństwa, przeciwstawia się jednocześnie zawodowej organizacji robotniczej.

Filozofia społeczna Carnegiego łącząca teorię ewolucji i doboru naturalnego z indywidualizmem w stosunkach gospodarczych w zasadniczej treści jest zgodna z filozofią społeczną Spencera z okresu książki *The Man Versus the State* (Człowiek przeciw państwu) wydanej w 1884 r. Wzajemna była również sympatia łącząca filozofa z milionerem. Triumfalny był pobyt Spencera w Ameryce w 1882 r. Na pożegnanie przed wejściem na okręt, mający go zabrać z powrotem do Anglii, Spencer, ściskając dłonie Carnegiego i towarzyszącego mu publicysty Youmansa, wołał do prasy: „Oto moi dwaj najlepsi amerykańscy przyjaciele”⁴².

Socjolog amerykański William Graham Sumner (1840—1910) mógł się powołać na Carnegiego, gdy pisał: „Milionerzy są produktem naturalnego doboru ... Można ich słusznie uważać za organy społeczeństwa, które wyłonione zostały z niego w naturalnym procesie dla określonych zadań”⁴³.

Sumner uchodzi za najwybitniejszego amerykańskiego przedstawiciela społecznego darwinizmu. Sumner przyszedł na świat w rzemieślniczej rodzinie angielskiego pochodzenia z protestancką tradycją religijną. Studia w Yale College rozpoczął w 1859 z myślą poświęcenia się teologii, która przez kilka lat dominowała w jego zainteresowaniach. W 1872 r. Sumner został profesorem nauk politycznych i społecznych. Jego *Folkways* (1906) weszła do podstawowej socjologicznej literatury amerykańskiej.

W świetle poglądów Sumnera doskonałym produktem naturalnego procesu selekcji był *businessman* wyposażony w walory purytańskiej etyki: pracowitości, produktywizmu, oszczędności, kumulacji bogactwa. Sumner w swojej teorii ewolucji w społeczeństwie dał zeświecczoną wersję i filozoficzne uzasadnienie moralnego wzoru urobionego przez purytanizm. Hofstadter pisze o filozofii Sumnera i jego zwolenników, że był to rodzaj „naturalistycznego kalwinizmu”⁴⁴, w którym groźnego Boga kalwińskiego zastąpiła surowa, wymagająca natura.

W przeciwieństwie do Sumnera Lester Ward (1841—1913) asymilował ewolucjonizm do doświadczenia niższych warstw społecznych. Ward zarzucał Spencerowi sprzeczność pomiędzy jego indywidualizmem a teorią

⁴² Wg R. Hofstadter, *op. cit.*, s. 49.

⁴³ R. Hofstadter, *op. cit.*, s. 58 i nast.

⁴⁴ Tamże, s. 10.

organizmu społecznego. Nie będąc socjalistą, Ward widział jednak naturalny proces ewolucji w tym, że wzrastają celowe działania wspólne. Ze wzrastaniem kolektywnych form działania wiązał przyszłą formę społeczeństwa, które określał jako „socjokrację”⁴⁵.

Do uznania w świecie naukowym Ward dochodził trudno; zaczynał jako samouk. Był pierwszym prezydentem American Sociological Society (zał. w 1905 r.), ale nigdy nie cieszył się popularnością wśród wyższych warstw społecznych i na elitarnych uniwersytetach. W dyskusji nad społecznym darwinizmem (w 1906 r.) w tym Society ostro piętnował oligocentryczny światopogląd jego wyznawców⁴⁶.

W końcu XIX stulecia potęgowało się nasilenie konfliktu pomiędzy wielkim kapitałem a ruchem populistycznym. W konflikcie tym Ward był po stronie populizmu, podobnie jak inny socjolog amerykański starszej generacji, pozostający pod wpływem Warda, ześrodkowujący swe zainteresowania socjologiczne na problemach solidarności grupowej — E. A. Ross (1866—1951). Bezkompromisowym wrogiem ewolucjonizmu (w jego wersji naturalistyczno-darwinowskiej) był głośny *leader* ruchu populistycznego W. J. Bryan (ur. 1860). Ward i Bryan pochodzili z niedawno skolonizowanych ziem Środkowego Zachodu, które odczuwały na sobie żarłoczność rekinów kapitału ze Wschodu Ameryki.

Pod wpływem Spencera i Sumnera był Thorstein Veblen. Veblen widział w historii społecznej, podobnie jak w formowaniu się gatunków biologicznych, mechanizm doboru naturalnego *survival of the fittest*. Teorię tę odnosił Veblen zarówno do instytucji społecznych, jak i do typów osobowych. Inaczej jednak niż Sumner Veblen widział w amerykańskiej elicie bogactwa nie korzystny dla społeczeństwa wynik doboru naturalnego, ale przeżytek (w myśl teorii przeżytków E. B. Tylora) dawnej epoki pierwotnego barbarzyństwa, widział arystokrację pyszniącą się wolnością od pracy produkcyjnej. Barbarzyńca, psychologiczny typ wojownika indiańskiego czy średniowiecznego rycerza grabieżcy, przystosował się doskonale do nowoczesnej cywilizacji pieniężnej i dobrze czuje się w niej. Zmienił formy uzewnętrzniania swojej władczej próżności, ale pozostał elementem obcym w industrialnym systemie nowoczesnego produktywizmu, którego jest pasożytem. Taki obraz amerykańskiego businessmana przeciwstawiał Veblen jego potocznej gloryfikacji w książce *Theory of the Leisure Class* (1899).

W amerykańskim społeczeństwie występował według Veblena istotny konflikt pomiędzy typem barbarzyńcy, rabusia, wojownika, arystokraty, wyżywającego się w rozrzutnej konsumpcyjności, a instynktem tworzenia,

⁴⁵ R. Hofstadter, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁶ Tamże, s. 82.

ambicją mistrzostwa w pracy konstrukcyjno-produkcyjnej. Instynktowi temu poświęcił Veblen osobną pracę pt. *Instinct of Workmanship* (1914). W przeciwstawieniu do pasożytniczego i przeżytkowego charakteru amerykańskiej elity bogactwa instynkt tworzenia i ambicję mistrzostwa pracy widział Veblen w klasie robotniczej.

Veblen (1857—1929) był rówieśnikiem Krzywickiego. Urodził się na farmie w stanie Wisconsin jako syn norweskiego imigranta. Mimo intelektualnej wybitności nie potrafił ustalić się na profesorskiej katedrze. Jako intelektualista jest synonimem buntu, obcości, marginesowości w stosunku do dominujących sfer społecznych i oficjalnych instytucji kultury.

PROBLEM TYPÓW OSOBOWYCH W CYWILIZACJI WSPÓŁCZESNEJ.
LUDZIE TERAŹNIEJSI A CYWILIZACJA PRZYSZŁOŚCI F. ZNANIECKIEGO
I THE LONELY CROWD D. RIESMANA, N. GLAZERA I R. DENNEYA

Na zakończenie tych rozważań odejdziemy od zasadniczego tematu tego szkicu, jakim było przenikanie socjologii Spencera do ideologicznych zainteresowań wykształconych sfer społeczeństwa, i zatrzymamy się przy problemie, który zajmował istotne miejsce w systemie ewolucjonizmu, a obecnie ma swój dalszy ciąg. Mam na myśli problem kształtowania się i selekcji socjo-psychologicznych typów, problem któremu dał wyraz Veblen w *Theory of the Leisure Class*.

Przebrzmiały spory na temat tego, czy społeczeństwo jest organizmem, a ewolucjonizm w swej klasycznej postaci wśród socjologów nie ma wyznawców. Pozostał jednak problem całości społeczno-kulturowych czy cywilizacji, w jakich żyją współcześni ludzie, problem psychologii tych ludzi, ich typów osobowych oraz roli tych typów w dalszym rozwoju cywilizacji.

Zestawieniem dwóch książek na ten temat chcę zamknąć ten szkic porównawczy. Jest to książka Znanieckiego *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, wydana po polsku w 1935 r., oraz *The Lonely Crowd* D. Riesmana, N. Glazera i R. Denneya, wydana w 1950 r. Podobieństwo pomiędzy tymi książkami jest tym bardziej interesujące, że autorzy *The Lonely Crowd* i Florian Znaniecki należeli do odmiennych środowisk intelektualnych, a wymieniona książka Znanieckiego, która ukazała się na 15 lat przed *The Lonely Crowd*, nie była tłumaczona na języki obce. Książka Znanieckiego została napisana jednak przez niego w Polsce po powrocie z dwuletniego pobytu w Ameryce; społeczeństwo i kultura Ameryki dostarczyły jej wiele materiału obserwacyjnego. *The Lonely Crowd* i *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości* są na pozór tak odmiennie, że wysunięta tutaj kwestia analogii między nimi może wydać się w pierwszej chwili zaskakująca. Przyjrzyjmy się tym dziełom.

Książka *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości* ma za temat charakterystykę kultury zachodnioeuropejskiej, którą przedstawia autor od strony zasadniczych, dominujących typów osobowości, jakie wytworzyła. W świetle tej książki cywilizację zachodnioeuropejską cechują trzy typy ludzi: ludzie dobrze wychowani, ludzie pracy i ludzie zabawy. Co jest tematem *The Lonely Crowd*? Tematem *The Lonely Crowd* jest społeczeństwo i kultura Stanów Zjednoczonych Ameryki jako kraju reprezentującego kulturę zachodnią. Społeczeństwo i kultura tego kraju scharakteryzowane zostały przez trzy zasadnicze typy osobowości: *tradition-directed types* (typy osobowości, skierowane na tradycję) *inner-directed types* (typy skierowane na wewnątrz własnej osoby) i *other-directed types* (typy skierowane na uznanie środowiska rówieśników).

Zatrzymamy się tutaj przy tym typie osobowym, który Znaniecki określa jako człowieka zabawy. „Człowiekiem zabawy nazywamy takiego — pisze Znaniecki — u którego w życiu dojrzałym panują dążności osobotwórcze, rozwinięte pod wpływem kręgów rówieśników, w których się bawił w ciągu dzieciństwa i młodości ... Przede wszystkim ludzi zabawy cechuje w ogóle głęboka, gdyż zupełnie samorzutna, zależność od kręgu społecznego ... każdy robi nie to, co się jemu podoba, lecz to, co się podoba otoczeniu ... Zasadnicze dążności do przystosowania u człowieka zabawy wyrażają się najskrajniej w jego znanym konformizmie cech osobistych. Krąg zabawowy nie interesuje się tym, czym jednostka jest jako istota cielesna i psychiczna, tylko tym, co robi jako uczestnik zabaw i towarzyszy ... Ośmiesza zarówno próżność, jak nieśmiałość, nie chce w ogóle, aby się osobnik świadomie wyróżniał”⁴⁷.

„Wszystko tam jest zabawą — pisze Znaniecki o kręgu zabawowym — czy to będzie amatorski sport fizyczny, czy jedzenie i picie, czy życie płciowe, czy zajęcia intelektualne od *bridge'a* aż do inteligentnej konwersacji ... czy zajęcia religijne od uczestnictwa w nabożeństwie i procesjach aż do subtelnego, a płytkiego mistycyzmu indywidualnego dam arystokratycznych”⁴⁸. „Zabawą — pisze Znaniecki — jest każda czynność swobodnie i samorzutnie wykonywana tylko dla pozytywnego zadowolenia, jakie daje jej dokonanie”⁴⁹. O człowieku zabawy, jeżeli nie jest bojowcem, pisał Znaniecki, że „jest tolerancyjny i broni tolerancji”⁵⁰, tolerancja jest regułą kręgu zabawowego.

Zapoznajmy się teraz z typem osobowości, który Riesman określa jako skierowany na innych (*other-directed*). „Osobowość typu skierowa-

⁴⁷ F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1935, s. 256—293.

⁴⁸ Tamże, s. 270.

⁴⁹ Tamże, s. 257.

⁵⁰ Tamże, s. 274.

nego na innych — pisze Riesman — jest urobiona na społeczną modłę rówieśniczej grupy dzieci ... Ona nauczyła się tego, jak upodabniać się do tych jej rówieśników, z którymi wychowywała się, z którymi wyrabiała się we współdziałaniu, w tolerancji i dostosowywaniu się. W tym procesie nauczyła się zapominania o tych stronach swojego charakteru, które nie są «towarzyskie», skierowane na innych”⁵¹. Na innym miejscu czytamy o osobie tego typu, że „nie często myśli o swoim życiu w terminach zindywidualizowanej kariery ... ona nie dąży do sławy ... ale pragnie szacunku, więcej niż szacunku, sympatii u amorficznego, zmieniającego się, ale współczesnego grona rówieśników”⁵². „Ten sposób utrzymywania się w łączności z innymi prowadzi do ścisłego konformizmu w zachowaniu się wskutek szczególnej wrażliwości na reakcję i życzenia innych”⁵³. „U typu skierowanego na innych nie ma wyraźnego rdzenia «ja» ...”⁵⁴. Klasyczną, czystą formą aktywności zbiorowej, której w ramach grupy rówieśniczej odpowiada ten typ osobowości (*the other-directed man*) — tak samo jak u człowieka zabawy Znanieckiego — jest zabawa towarzyska, krąg towarzyszy zabawy. O osobie tego typu pisze Riesman, że „ma poczucie winy, gdy nie przyczynia się do zabawy grupy ...”⁵⁵, że „zależy jej więcej na rodzaju i sposobie wykonywania czegoś, niż na tym, co wykonuje ... odczuwa silniej wyłączenie z kręgu zainteresowania innych, niż z powodu naruszenia własności lub zadrażnionej dumy”⁵⁶.

Rozdział o typie skierowanym na innych w książce *The Lonely Crowd* zaczyna się od cytatu z Simmela⁵⁷ o towarzyskości w jej czystej postaci. To samo motto doskonale odpowiadałoby rozdziałowi *Ludzie zabawy* w książce Znanieckiego.

Według Riesmana w strukturze społeczeństwa masowego i masowej kultury w środowiskach klas średnich wzrasta rola grup rówieśniczych, a wraz z nimi umacnia się i upowszechnia wśród dorosłych ten typ osobowości, urobiony w młodocianych grupach rówieśniczych.

Podobieństwa pomiędzy książką Znanieckiego a książką Riesmana nie ograniczają się do ludzi zabawy i *other-directed man*. Gdy Riesman pisze, że „the inner-directed man is work driven and work oriented”⁵⁸,

⁵¹ D. Riesman, N. Glazer, R. Denney, *The Lonely Crowd*, New York 1956, Double-day Anchor Books, s. 316.

⁵² Tamże, s. 163.

⁵³ Tamże, s. 37—38.

⁵⁴ Tamże, s. 185.

⁵⁵ Tamże, s. 328.

⁵⁶ Tamże, s. 328.

⁵⁷ Tamże, s. 151.

⁵⁸ Tamże, s. 200—201.

że „he is job-minded”⁵⁹, to brzmi to bardzo podobnie jak człowiek pracy Znanickiego. Riesman, inaczej niż Znanicki, analizuje jednak pracę na tle amerykańskiej historii społecznej i w kontekście protestancko-purytańskim, dlatego człowiek pracy Riesmana jest *inner-directed*. U Znanickiego człowiek pracy występuje raczej w kontekście struktury społecznej stanowo-klasowej i dlatego jest zorientowany na ekonomiczno-społeczną pozycję, a nie na własną osobę.

Tradition-directed man Riesmana ma pewne podobieństwo do człowieka dobrze wychowanego Znanickiego. U obydwoh istotnym elementem jest zinstytucjonalizowana rola społeczna⁶⁰, określona przez tradycję w ramach hierarchicznej struktury społecznej. Wychowanie służy przygotowaniu jednostki do tej roli. U człowieka dobrze wychowanego Znanicki akcentuje jednak koncentrację na własnej osobie (w czym widzi istotny rys procesu wychowania w ogóle), co Riesman wiąże z typem *inner-directed*.

Zarówno Znanicki, jak Riesman nie ograniczają się do abstrakcyjnego skonstruowania wymienionych typów osobowości, lecz wiele zajmują się funkcjonowaniem tych typów w różnych dziedzinach życia zbiorowego i kultury. Człowiek zabawy występuje u Znanickiego w trzech głównych odmianach: człowieka zabawy towarzyskiej, człowieka gry politycznej i bojowca. Bardziej szczegółowe porównanie tych książek, wykraczające poza ramy tego artykułu, byłoby niezmiernie pouczające pod niejednym względem. W tym szkicu ograniczyłem się jednak tylko do jednego wspólnego rysu tych publikacji, rysu polegającego na tym, że dla obydwoh publikacji poważnym problemem jest upowszechnianie się psychologii ludzi zabawy w nowoczesnym społeczeństwie masowym o egalitarno-masowej kulturze.

W obydwoh książkach jednak typ ludzi zabawy traktowany jest jako „typ idealny”, w rozumieniu Maxa Webera, typ, który w konkretnej rzeczywistości występuje w różnych kombinacjach. Pożądana kombinacja, od której zależy przyszłość cywilizacji, polega, według Znanickiego, na połączeniu w jednej osobie człowieka zabawy i człowieka pracy z twórcą obiektywnych wartości kultury.

⁵⁹ Tamże, s. 151.

⁶⁰ Tamże, s. 27.